

Autoreferat

1. Imię i nazwisko.

Katarzyna de Lazari-Radek

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe lub artystyczne – z podaniem podmiotu nadającego stopień, roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej.

- 2000 r. stopień magistra, uzyskany na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Tytuł rozprawy: *Search for Truth in The White Hotel by D. M. Thomas*. Promotor: prof. dr hab. Maria Edelson.
- 2001 r. stopień magistra uzyskany na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Tytuł rozprawy: *Racjonalne uzasadnienie w koncepcji Bernarda Gerta*. Promotor: prof. nadzw. dr hab. Andrzej Maciej Kaniowski.
- 2007 r. stopień doktora uzyskany na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Tytuł rozprawy: *Dobro i rozum w filozofii moralnej Henry Sidgwicka*. Promotor: prof. nadzw. dr hab. Andrzej Maciej Kaniowski.

3. Informacja o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych lub artystycznych.

- 2003–2007: asystent w Instytucie Filozofii, Wydział Filozoficzno-Historyczny UŁ
- 2007– do chwili obecnej: adiunkt w Instytucie Filozofii, Wydział Filozoficzno-Historyczny UŁ

4. Omówienie osiągnięć, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt. 2 Ustawy.

Podstawowym celem monografii *Godny pożądania stan świadomości. O przyjemności jako wartości ostatecznej* jest obrona hedonizmu jako teorii dobrostanu oraz wykazanie, że przyjemność jest tzw. wartością ostateczną, inaczej: wartością samą w sobie (pojęcie „wartości ostatecznej” zaczerpnęłam z filozofii Henry’ego Sidgwicka). Celem pośrednim pracy jest przybliżenie polskiemu czytelnikowi obszernej literatury współczesnej anglosaskiej filozofii analitycznej. Na gruncie polskim monografia ta jest nowatorska, na gruncie międzynarodowym

zawiera istotne elementy nowatorskie, zwłaszcza tam, gdzie zajmuję się definiowaniem doświadczenia przyjemności i przedstawiam rozwiązanie hybrydowe (rozdział 6 i 7).

Książka składa się z dwóch głównych części i siedmiu rozdziałów. W **rozdziale 1.** definiuję pojęcie dobra ostatecznego oraz słuszności/powinności/racji; dalej – przedstawiam ich rolę w naszych wypowiedziach oraz w ich wzajemnej relacji. Twierdzę, że nadrzędnymi i pierwotnymi są pojęcia normatywne (słuszności/powinności/racji) i to one określają podrzędne pojęcie aksjologiczne (dobro/dobry). Wspieram tym samym teorię właściwej postawy, a dokładniej, wykorzystuję „teorię wartości odsuwającą problem” T. M. Scanlona. Zakładam, że to, co dobre, posiada pewne własności (różne od bycia dobrym), które stanowią dla nas racje do działania. Część tego rozdziału poświęcam omówieniu wad i zalet monistycznych i pluralistycznych teorii wartości. Sugeruję, że problemy przed jakimi stoją teorie monistyczne są łatwiejsze do rozwikłania.

Kluczowe dla moich rozważań pojęcie dobrostanu omawiam w **rozdziale 2.** Dobrostan tradycyjnie rozumiany jest jako to, co „dobre jest dla mnie, dla ciebie, dla nich”, w odróżnieniu od tego, co „dobre jest dla świata” albo „dobre po prostu”. Nie można myśleć o nim bez określenia tego, kogo będzie on udziałem. Inaczej rzecz się ma z tym, co jest dobre „w ogóle”, „po prostu” albo „dla świata” – w tym przypadku można założyć, że dobro (lub zło) jest niezależne od jakiejkolwiek charakterystyki odbiorcy. Rzeczą istotną jest, aby nie utożsamiać tego, co stanowi dobrostan – **wartości roztropnościowych** – z wartościami moralnymi; powinny być one traktowane jako odrębne, podobnie jak wartości estetyczne czy religijne. Dopiero ewentualny namysł może wykazać ich pełną zbieżność (jak w utylitarystyce). Odrębność tę najlepiej widać w sytuacji konfliktu, gdy to, co dobre dla mnie lub dla innych, różnie jest od dobra określanego przez dany system moralny. W tej książce nie zajmuję się uzasadnieniem ewentualnej wyższości wartości moralnych nad wartościami roztropnościowymi.

Należy zauważyć, że rozdział tych wartości nie sugeruje, że **teorie dobrostanu** są **teoriami egoistycznymi**. Powiązanie dobrostanu z egoizmem jest dość powszechnym błędem. Wystarczy zdać sobie sprawę, że teorie dobrostanu są teoriami wartości, a nie słuszności – określają, co jest dobre, a nie co należy uczynić. Egoizm głosi, że w swoich działaniach zawsze powinniśmy się kierować dobrem własnym. Teorie dobrostanu nie mówią nic na temat tego, czy dbając o wartości roztropnościowe powinniśmy robić to w sposób bezstronny (jak w utylitarystyce) czy też stronniczy (jak w teoriach egoistycznych); określają natomiast, co składa się na nasze dobre życie.

Tego, co dobre dla nas, nie powinniśmy również utożsamiać z tym, co jest dobre „według nas”. Subiektywność nie jest cechą immanentną teorii dobrostanu. Istnieją tzw. „obiektywne teorie dobrostanu”, które całkowicie uniezależniają to, co dobre dla nas, od naszych partykularnych pragnień lub mniemań. To, czy wartości roztropnościowe powinny z nami „rezonować”, jak mówi Peter Railton, należy najpierw wykazać. W swojej książce argumentuję, że dobrostan jest wartością obiektywną w tym sensie, że dla każdego jest on tym samym. Poszukuję obiektywnych racji, które stoją za tym, by uznać pewną wartość lub pewne wartości za ostateczne dobro dla nas.

Pytanie o to, czy dobro dla nas musi z nami w jakiś sposób rezonować, stało się w tradycji filozofii analitycznej swoistą linią demarkacyjną wszystkich teorii dobrostanu. W swoich rozważaniach zachowuję ten podział: pozytywną odpowiedź dają teorie subiektywne, a negatywną – obiektywne. W **rozdziale 3**. omawiam subiektywne teorie dobrostanu, głoszące, że aby coś było dla nas dobre musi wywoływać w nas pozytywne nastawienie. Taki warunek spełnia teoria zaspokajania pragnień [*desire based theory*], która w swej podstawowej wersji głosi, że dobre dla nas jest to, co spełnienia nasze pragnienia. Ta popularna w drugiej połowie XX w. prosta teoria dobrostanu doczekała się już kilku wersji. Żadna z nich nie opiera się podstawowemu problemowi określenia, które to pragnienia należy zaspokoić, by mówić, że nasze życie jest dobre, że wzmocniliśmy nasz dobrostan. Należy zapytać, na przykład, czy spełniać powinniśmy pragnienia jedynie obecne, czy również te, które mieliśmy w przeszłości, a na spełnieniu których już nam nie zależy? Czy, aby coś było dla nas dobre, powinniśmy zdawać sobie sprawę z tego, że nasze pragnienia się spełniają? Niektórzy filozofowie uznają, że dobre dla nas jest spełnianie jedynie **racjonalnych** pragnień. Choć to sensowny warunek, zbliża on nas nieubłaganie w kierunku teorii obiektywnych.

Teoriami obiektywnymi zajmuję się w **rozdziale 4**. Teorie obiektywne (listy obiektywnej i perfekcjonizm) łączy jedna cecha: promowane przez nie wartości nie muszą spełniać warunku rezonowania. W teoriach tego typu dobrostan jest uniezależniony od naszego pozytywnego nastawienia. Stawia to obiektywistów przed koniecznością odpowiedzi na pytanie: jeśli nie nasze pragnienia, to co jest kryterium wyboru takich, a nie innych wartości? Teoretycy listy obiektywnej najczęściej są intuicjonistami, uzasadniającymi swój wybór pewną „samooczywistością” [*self-evidence*] swoich sądów. Perfekcjonisci natomiast tradycyjnie odwołują się do swoistej natury człowieka. Te specyficzne dla każdej z tych teorii sposoby uzasadnienia wyboru wartości mogą podlegać krytyce. Jednak najpoważniejszym problemem dla obu teorii będzie zarzut paternalizmu. Skoro cechą wyróżniającą teorie obiektywne jest to, że przedstawiane przez nie wartości są niezależne od naszych pragnień, zainteresowań, marzeń,

etc., to może się okazać, że argumentują one na rzecz dobrostanu, którym nikt z nas nie jest zainteresowany. Obiektywiści zdają się być jak rodzice, którzy nie liczą się ze zdaniem swoich dzieci, co do tego, jakie życie chcą one wieść.

Część 1. książki kończę twierdzeniem, że zarówno teorie subiektywne, jak i obiektywne stoją przed problemami na tyle poważnymi, że nie sposób jest wskazać na którąś z nich jako (w pełni) akceptowalną. Najbardziej optymalną teorią dobrostanu byłaby **teoria hybrydowa**, która z jednej strony łączyłaby zalety obu rodzajów teorii, z drugiej zaś nie zawierałaby ich najpoważniejszej wady. Teorię, która spełnia warunek rezonowania, odrzucając jednocześnie zaspokajanie pragnień jako źródło naszego dobrostanu, przedstawiam w **części 2** jako **hedonizm**.

Rozdział 5. poświęcam hedonizmowi jako teorii aksjologicznej (nie normatywnej). Dla porządku wywodu zaczynam od szkicu historycznego. Następnie wspominam o podstawowych zaletach hedonizmu: teoria ta odwołuje się do pierwotnych doświadczeń, znanych każdej świadomej istocie i przedstawia prostą odpowiedź na pytanie, czemu niektóre doświadczenia traktujemy jako złe, a inne jako dobre? Hedonizm spełnia (choć pod pewnymi warunkami, o czym dalej) wymóg rezonowania. Ostateczny argument za przyjęciem hedonizmu jako teorii dobrostanu przedstawiam dopiero w końcowej części książki, po zaprezentowaniu filozoficznej i neuronaukowej definicji przyjemności. Tymczasem skupiam się na podstawowych wadach teorii, aby wykazać, że wysuwane przeciw niej zarzuty nie są tak poważne, jak powszechnie się uważa. Hedonizm zawsze miał zagorzałych przeciwników; krytykami najbardziej znanymi współczesnym filozofom analitycznym byli: Thomas Carlyle, David Ross i Robert Nozick. Pierwszy z nich zarzucił hedonistom, że zrównują wszystkie przyjemności pod względem ich wartości, niezależnie czy są prymitywne czy wzniosłe, czy wynikają z picia piwa i wygrzewania się na słońcu, czy słuchania opery i czytania dzieł wielkich filozofów. W książce dowodzę, że podział przyjemności na niższe i wyższe wynika z niezrozumienia, czym jest doświadczenie przyjemności. David Ross z kolei zwrócił uwagę, że hedonistom jest wszystko jedno, czy źródłem przyjemności jest działanie cnotliwe, czy działanie podłe i niesprawiedliwe. Staram się wykazać, że fakt, iż czerpiemy przyjemności, na przykład, z nieszczęścia innych, jest problemem, który powinien być rozwiązany na poziomie rozważań moralnych, nie zaś na poziomie pytania o nasz własny dobrostan. Jak już wspomniałam, w moim modelu wartości roztropnościowe są różne od wartości moralnych. Jeśli chcemy dowieść, że nie powinniśmy czerpać przyjemności, na przykład, z cierpienia innych, musimy najpierw wykazać, że racje moralne przeważają nad racjami roztropnościowymi. W końcu Robert Nozick, wykorzystując swój eksperyment myślowy „maszyny przeżyć”, chciał udowodnić, że nikt z nas nie chciałby

być hedonistą z własnej woli i ograniczyć swoje dobre życie jedynie do stanów mentalnych. Jego zdaniem, chcemy być pewnego rodzaju osobami, a nie tylko je udawać. Przez całe dekady, argument Nozicka wydawał się ostatecznym ciosem wymierzonym hedonizmowi. A jednak odpowiedź, jaką dają współcześni filozofowie analityczni, jest wyjątkowo ciekawa. Jak pokazały eksperymenty Felipe'a De Brigarda, Joshuy Greene'a czy Dana Weijersa nasza niechęć do podłączenia się do maszyny nie musi wcale wynikać z chęci przeżycia naszego życia „naprawdę”, ale raczej z błędu poznawczego: z przyzwyczajenia się do *status quo* i niepewności co do niezawodności techniki. Konkluzje tych badaczy pozwalają, jeśli nie całkowicie odeprzeć zarzut Nozicka, to przynajmniej podać w wątpliwość sensowność powoływania się na jego eksperyment myślowy.

W rozdziale 5. zastanawiam się również nad tym, czy przyjemność można mierzyć oraz czy dbając o nią, należy uwzględnić bezstronność czasową. Ten ostatni problem był szczególnie ważny dla Sidgwicka, który uważał, że „o to, co Potem, mamy się troszczyć ani mniej, ani więcej niż o to, co Teraz”. Jego zdaniem, nieracjonalnie jest przedkładać mniejszą przyjemność obecną nad większą przyszłą. Rozdział kończę zastrzeżeniem, iż przyjemność nie powinna być definiowana, jak widzieli to klasyczni hedoniści, jako szczęście.

W jaki sposób należy zatem ją rozumieć? Na to pytanie odpowiadam w kluczowych dla moich rozważań rozdziałach 6 i 7. W **rozdziale 6.** zajmuję się odpowiedzią filozofów na to pytanie. Najpierw ustalam, czym przyjemność jest. W zasadzie do połowy XX. wieku przyjemność traktowana była jako pewnego rodzaju doświadczenie – uczucie [*feeling*] bądź doznanie [*sensation*]. Dopiero Gilbert Ryle w swej książce *Czym jest umysł?* (wydanie angielskie: *The Concept of Mind* 1949) zakwestionował definiowanie przyjemności w kategoriach stanu mentalnego; zaprzeczył zarówno temu, by przyjemność była doświadczeniem jak i doznaniem/uczuciem. Zdaniem Ryle, przyjemność jest **skłonnością** lub **dyspozycją** do pewnego rodzaju działania, którą można zaobserwować „gołym okiem”. Ktoś, kto znajduje przyjemność w robieniu czegoś, jest tą czynnością pochłonięty, wykazuje nią zainteresowanie. Przyjemność, jego zdaniem, nie jest w żadnym razie ani doznaniem, ani uczuciem podobnym do bólu. Takie behawiorystyczne rozumienie przyjemności zapoczątkowało wartką dwudziestoletnią dyskusję filozofów analitycznych, zakończoną definitywnym odrzuceniem pomysłu Ryle'a.

William Alston i Justin Gossling zasugerowali, że przyjemność jest doznaniem/uczuciem o specyficznej jakości – motywuje nas do działania zmierzającego do jej podtrzymania. To tak zwana „**motywacyjna teoria przyjemności**”, która cieszyła się niesłabnącą popularnością do lat 90., kiedy to Fred Feldman zaproponował, by przyjemność

rozumieć jako doświadczenie, które nie jest uczuciem czy doznaniem, lecz „**nastawieniem sązeniowym**” („postawą propozycjonalną”). **Feldman** widzi szczęście człowieka w doświadczaniu przyjemności, ale nie chce ich ograniczyć do tego, co nazywa „przyjemnościami zmysłowymi”, czyli pewnego rodzaju doznaniem. Jego zdaniem, przyjemność wpływająca na nasze szczęście to przede wszystkim rodzaj przekonania [*a belief*], to tak zwana: „**przyjemność nastawieniowa**”, która, jak tłumaczy Feldman, w ogóle nie musi posiadać elementu „uczuciowego”.

Twierdzę, że należy odrzucić zarówno koncepcję Ryle’a, jak i Feldmana. Trzeba zastanowić się jednak, jakiego rodzaju problem sprowokował obydwu filozofów do zanegowania rozumienia przyjemności w kategoriach doznania/uczucia. Ryle zestawił przyjemność z bólem i uznał, że utylitaryści popełniają błąd, przyjmując, że są to doświadczenia tego samego typu tylko o różnych wektorach; zdaniem Ryle’a ból jest doznaniem/uczuciem, ale przyjemność już nie. Również Feldman wyszedł z założenia, że „doznanie przyjemności” nie jest, powiedzielibyśmy, przyjemnością właściwą. Zgadzam się z twierdzeniem, że przyjemność nie jest doznaniem, nie zgadzam się jednak, że nie jest **uczuciem**. Błąd obydwu filozofów (jak i wielu innych, w tym współczesnych) polega na tym, że nie dostrzegli oni, iż doświadczenie doznania różne jest od doświadczenia uczucia. Jak tłumaczy amerykańska psycholożka Magda Arnold, doznanie jest doświadczeniem czysto zmysłowym – odbieramy otaczającą nas rzeczywistość za pomocą zmysłów: smaku, węchu, słuchu itd. Uczucie zaś jest doświadczeniem, które można zdefiniować jako pozytywną bądź negatywną reakcję na doznania, myśli, wyobrażenia, rozumienia. Wnioski, jakie wyciągam z tej części prowadzonej przeze mnie dyskusji, są w dużej mierze nowatorskie również dla filozofii obszaru anglojęzycznego (choć o tym, że przyjemność nie jest doznaniem pisał już Murat Aydede).

W części drugiej rozdziału 6. staram się odpowiedzieć na pytanie o to, czy istnieje jakaś **wspólna jakość** dla wszystkich przyjemnych uczuć, niezależnie od tego, czy doświadczamy ich w wyniku uciech cielesnych czy zmagania intelektualnych. Niektórzy filozofowie są zdania, że każda przyjemność, niezależnie od jej źródeł, charakteryzuje się taką samą wewnętrzną jakością. Dzięki tej jakości rozpoznajemy, co jest przyjemnością, a co nią nie jest. Filozofów głoszących powyższą tezę nazywam, za Leonardem Wayne Sumnerem, **internalistami**. Inni jednak nie potrafią znaleźć żadnej wspólnej cechy przyjemności tak różnych pod względem ich źródła, jak granie w piłkę nożną i czytanie zajmującej książki, oprócz tego tylko, że do obu mamy pozytywne nastawienie. Tak zwani **eksternaliści** głoszą, że tym, co łączy różne uczucia, które nazywamy przyjemnością, jest nasze pragnienie kontynuowania owego doświadczenia.

Jak wspomniałam powyżej, takie podejście, nazywane również „motywacyjną teorią przyjemności”, zapoczątkował Alston i Gossling. Oba podejścia uznają za problematyczne. Internaliści zakładają, że możemy doświadczać przyjemności, nie mając w stosunku do niej pozytywnego nastawienia. Po pierwsze, wydaje się to sprzeczne z naszymi intuicjami – czyż nie jest tak właśnie, że przyjemnością nazywamy zjawisko, które jest nam miłe? Po drugie, tak określana przyjemność nie spełnia warunku rezonowania. Oczywiście stanowi to problem nie dla samej definicji, lecz dla teorii hedonistycznej. Dobrze byłoby jednak znaleźć dla niego jakieś rozwiązanie. Tezy eksternalistów z kolei wydają się sprzeczne z najnowszymi ustaleniami neuronaukowców, według których, czym innym jest odczuwanie przyjemności, a czym innym jej pragnienie. Także w tym miejscu, staram się zaprezentować ujęcie hybrydowe. Jego podstawy znajduję w interpretacji definicji Henry’ego Sidgwicka, który traktował przyjemność jako „**godny pożądania stan świadomości**” – uczucie, które, gdy bezpośrednio doświadczane, rozpoznawane jest przez nas jako wartościowe, godne zainteresowania lub po prostu „dobre”.

Wyposażona w filozoficzną definicję przyjemności, przechodzę do **rozdziału 7.**, w którym szukam wsparcia i rozwinięcia dla własnych tez w teoriach neuronaukowych. Stoję na stanowisku, że choć nie należy przyjmować badań empirycznych bezkrytycznie, całkowite ich pomijanie naraża filozofa na nieuzasadnioną alienację. Rozpaczam od uzasadnienia wykorzystania nauk empirycznych w moich rozważaniach. Następnie, prezentuję naukowe definicje pojęć emocji, uczuć i doznań. Kluczowe dla mnie rozróżnienie na uczucia i doznania jest potwierdzone w literaturze psychologicznej i neuronaukowej. Szczególnie interesujące są dociekania Antonio Damasio, który wyjaśnia, że uczucie jest „mentalną reprezentacją zmian fizjologicznych, które zachodzą podczas [doświadczenia] emocji” (Damasio 2004). Damasio tłumaczy, że wszystkie uczucia charakteryzują się tym, iż 1) opisują zawsze nasze „wnętrze”, to znaczy ich treść odnosi się do naszego ciała i jego zachowań wewnętrznych, 2) ich doświadczanie zawsze idzie w parze z wartościowaniem [valence] przeżywanych przez nas stanów. Najważniejszą jakością definiującą uczucie jest zatem „wartościowanie”. Jak pisze: „Wartościowanie jest cechą doświadczenia, które postrzegamy jako przyjemne lub nieprzyjemne” [Damasio, 2018]. Czym jest przyjemność? Aby odpowiedzieć na to pytanie, posługuję się najnowszymi badaniami m.in. Mortena Kringelbacha i Kenta Berridge’a. Mówią oni o złożonym zjawisku przyjemności, na które zazwyczaj składają się trzy podstawowe elementy: lubienie, chcenie i uczenie się; każdy z nich może być nieświadomy i świadomy. Przyjemność właściwa to lubienie rozumiane jako uczucie, a nie sąd. Ciekawym odkryciem Berridge’a i Kringelbacha jest to, że pożądanie (chcenie), choć często towarzyszy

przyjemności, nie jest elementem koniecznym do jej zaistnienia. Spostrzeżenie to przeczy wnioskowi wyciągniętemu przez filozofów-eksternalistów, jak i niektórych psychologów. W latach 50. XX w. Olds i Milner rozpoczęli badania na szczurach, umieszczając w ich mózgu elektrody (w obszarach, o których myślano, że są odpowiedzialne za wywoływanie przyjemności), ucząc je stymulowania swojego mózgu poprzez naciskanie przycisku. Zwierzęta uruchamiały przycisk tysiące razy, bez opamiętania, czasem głodząc się na śmierć. Badacze wyciągnęli wniosek, że szczury pragnęły doznawać przyjemności i nie potrafiły z niej zrezygnować. Podobne badania przeprowadzono na ludziach, których można było zapytać o ocenę doświadczenia. Wnioski w tym wypadku nie były w żadnym razie jednoznaczne. Berridge i Kringelbach argumentują, że to, czego doznawali ludzie i szczury było pragnieniem, a nie przyjemnością. Pragnienie jest procesem motywacyjnym, przyjemność zaś afektem – uczuciem, którego jakością jest lubienie.

W jednym z podrozdziałów powracam do problemu wyższych i niższych przyjemności. Zgodnie z badaniami Berridge'a i Kringelbacha wszystkie przyjemności, również te złożone, dostępne jedynie istotom o rozwiniętym intelekcie, są wynikiem takich samych mechanizmów neuronalnych; łączy je wszystkie jakość „lubienia”, czyli akceptacji bodźca jako wartościowego. Przyjemność należy, ich zdaniem, rozumieć jako „pozytywną hedoniczną nakładkę” na wszelkiego rodzaju doświadczenia. Jeśli zdaje nam się, że przyjemność z czytania książki różna jest jakościowo od przyjemności z jedzenia posiłku, to dlatego, że doświadczenie czytania jest jakościowo różne od jedzenia, niezależnie od tego, czy towarzyszy im przyjemność, czy nie. Jednym słowem, to nie przyjemność jest różna, a same doświadczenia.

Rozdział 7. kończę porównaniem zjawisk: przyjemności i bólu/cierpienia. Podstawowym dobrem dla hedonisty jest dbanie o dobrostan, poprzez dążenie do przyjemności i unikanie bólu/cierpienia. Tradycyjnie przyjemność i ból były traktowane jako współmierne. Taka teza zakłada, że istnieje dla nich wspólna miara/jakość, dzięki której można je ustawić na osi i porównać. Czy przyjemność i ból mają wspólną miarę? Aby odpowiedzieć na to pytanie, przyglądam się wyjaśnieniom zjawiska bólu. Przykład tak zwanej „asymbolii bólu” wskazuje, że ból, jako zjawisko fizjologiczne różny jest od uczucia oceniającego ten ból jako nieprzyjemny. Istnieją osoby, które komunikują, iż doświadczają bólu, który im nie przeszkadza. Decyduję się na rozróżnienie bólu i cierpienia, i definiuję cierpienie jako „nieprzyjemny ból”. Używając analogii do definicji przyjemności, cierpienie rozumiem jako uczucie, które – gdy odczuwane – traktujemy jako niegodne naszego pożądania, niedobre dla nas. W ten sposób, jakością pozwalającą nam porównać uczucie przyjemności i uczucie cierpienia jest lubienie/nielubienie stanu, w jakim się znaleźliśmy w chwili jego doświadczania.

Z dociekań w rozdziałach 6. i 7. wyciągam następujące wnioski. Przyjemność jest rodzajem stanu mentalnego, który nazywamy uczuciem i który towarzyszy innym doświadczeniom: doznaniom, myślom, wyobrażeniom i rozumowaniom. Zgodnie z tym, co głoszą internaliści, uczucie to ma pewną specyficzną jakość, która sprawia, że niezależnie od tego, co jest źródłem przyjemności (czytanie, przytulanie kota, spacer w lesie), pozostaje ono zawsze tym samym uczuciem. Internaliści nie rozpoznali jedynie, co jest ową jakością. Twierdę, że jest nią aprobata/lubienie (uświadomione bądź nieuświadomione). Choć zmodyfikowany, jest to element teorii eksternalistycznych. Jak należy rozumieć stwierdzenie, że jakością przyjemności jest lubienie/aprobata? U istot racjonalnych i samoświadomych, poszukujących uzasadnienia dla swojego działania i posługujących się językiem odpowiadającym ich statusowi, jednym słowem, budujących swój świat normatywny, owa aprobata daje podstawy do sądu wartościującego. „Przyjemność – piszę – w chwili doświadczania jej przez istoty rozumne, traktowana jako uczucie i oderwana od wszelkich innych warunków i uczuć towarzyszących, jawi się nam jako coś, co jest godne naszej uwagi, uwagi, wysiłku; jako coś, co jest dla nas wartościowe, czego mamy rację pożądać” (por. de Lazari-Radek, *Wnioski końcowe // Godny pożądanego stan świadomości* 2021).

Gdy omawiałam teorię hedonistyczną (rozdział 5.), starałam się wykazać, że argumenty jej przeciwników można podważyć. Zakwestionowanie argumentów przeciwników jakiejś teorii nie wystarcza jednak, by ją uzasadnić. Teraz, wykorzystując dociekania rozdziału 6 i 7., stawiam tezę, że hedonizm ma zaletę, której nie można przypisać innym teoriom dobrostanu: zawiera przymioty zarówno teorii subiektywnej jak i obiektywnej, pozbywając się ich wad. Z jednej strony, spełnia warunek rezonowania (jak teorie subiektywne) dzięki naturze promowanej przez siebie wartości, to jest przyjemności; z drugiej – uniezależnia wybór wartości od naszego nastawienia (jak teorie obiektywne) i poszukuje racji niepodyktowanej naszym pragnieniem. Nie jest zatem teorią paternalistyczną ani nie promuje naszych jawnie nieracjonalnych i niekorzystnych dla nas pragnień.

Twierdę, że hedonizm zapewnia rację do działania, niezależną od naszego pragnienia. Rację, która, powiedzmy za Scanlonem (rozdział 1.), jest własnością tego, co dobre (różną od bycia dobrym), stanowi **sposób doświadczania przyjemności**. Tak samo jak to, że obiektywną racją za omijaniem cierpienia jest sposób jego odczuwania, tak jak i sposób **odczuwania przyjemności** jest racją stojącą za naszym dążeniem do przyjemności. Jak mówi Rob Shaver, „dobro i zło przyjemności i cierpień są oczywiste z punktu widzenia każdego, kto zdolny jest czegokolwiek doświadczać” (Shaver 2004). Skąd wiemy, w jaki sposób doświadczamy przyjemności? Odpowiadam, że na drodze bezpośredniej introspekcji.

Książkę kończę odwołaniem do doświadczenia każdego z nas i zachętą do podjęcia refleksji.

5. Informacja o wykazywaniu się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Po ukończeniu studiów magisterskich na Wydziale Filologicznym na kierunku: Filologia angielska, postanowiłam obrać za główny temat moich badań naukowych etykę normatywną obszaru anglojęzycznego. Pracę magisterską na kierunku: Filozofia poświęciłam teorii moralności zdrowego rozsądku (zwanej również intuicjonizmem) amerykańskiego filozofa Bernarda Gerta. Teoria Gerta ma swoje źródła w brytyjskiej filozofii moralnej XVIII wieku – m.in. u Thomasa Reida i Williama Whewella. Podstawowym jej założeniem jest wsparcie zasad moralnych na „jasnych i oczywistych” regułach moralnych, które mają swoje źródło w rozumności.

Pierwszy obszar badawczy zarysował się wraz z pomysłem na pracę doktorską. Postanowiłam, że zajmę się filozofią moralną trzeciego z klasycznych utilitarystów brytyjskich Henry’ego Sidgwicka, zawartą w jego najważniejszej pracy: *The Methods of Ethics*. Sidgwick był spadkobiercą dwóch tradycji filozoficznych: utilitaryzmu i moralności zdrowego rozsądku, czyli intuicjonizmu. Oba wątki wyraźnie widać w jego rozważaniach. Do uzasadnienia utilitarystycznej zasady maksymalizacji dobra Sidgwick wykorzystuje intuicjonistyczną metodę dowodzenia słuszności. Odwołuje się do intuicji wskazujących nam tzw. samooczyste aksjomaty naszego postępowania.

Pisząc doktorat, zaczęłam współpracę z takimi znawcami filozofii Sidgwicka jak: Roger Crisp (Oxford University), Jerry Schneewind (New York University) oraz Peter Singer (Princeton University), od których uzyskałam szerokie wsparcie merytoryczne. Roger Crisp kilkakrotnie zapraszał mnie do wygłoszenia wykładów na Uniwersytecie Oxfordzkim, Jerry Schneewind przez kilka lat pomagał mi zrozumieć tekst Sidgwicka. Kontynuowana do dziś kooperacja z Peterem Singerem zaowocowała kilkoma ważnymi artykułami i książkami.

Współpracę rozpoczęliśmy od napisania artykułu pt. *Secrecy in Consequentialism: A Defence of Esoteric Morality* (de Lazari-Radek, Singer 2010), w którym bronimy tezy Sidgwicka, iż istnieją działania, które są słuszne tylko o tyle, o ile zachowane są w sekrecie. W ramach seminarium naukowego „Colloquium in Legal, Political and Social Philosophy” na Uniwersytecie Nowojorskim w 2009 r. zostaliśmy zaproszeni przez Ronalda Dworkina i

Thomasa Nagela do zaprezentowania naszych badań i odpowiedzi na pytania zadane przez pracowników wydziału. Do tej pory uznaję to wystąpienie za najbardziej wymagające w mojej karierze naukowej.

W 2011 roku otrzymałam trzyletni grant NCN na badania zatytułowane: „Henry Sidgwick i etyka współczesna” (współwykonawcą grantu był Peter Singer). Mój pomysł badawczy, aby przybliżyć filozofię moralną Henry’ego Sidgwicka i zarazem pokazać jego szeroki wpływ na etykę współczesną zaowocował kilkoma ważnymi artykułami i książką *The Point of View of the Universe* wydaną przez Oxford University Press.

Na początku, podjęliśmy się próby rozwikłania najpoważniejszego dylematu Sidgwicka – dualizmu rozumu praktycznego. Sidgwick uznał za racjonalne zarówno działanie nakierowane na moje partykularne dobro (które nakazuje zasada egoizmu), jak i na dobro ogółu (które nakazuje bezstronna zasada utylitaryzmu). Nie widział, w jaki sposób rozum mógłby przeważać którąkolwiek szalę i obawiał się „chaosu panującego w obszarze rozumu”. Wstępne badania nad tym problemem opublikowałam już w 2011 roku (de Lazari-Radek 2011), teraz chcieliśmy je rozwinąć i bronić obiektywnej, bezstronnej zasady utylitaryzmu. Aby udowodnić jej wyższość i nieracjonalność egoizmu, założyliśmy, że bezstronna zasada Sidgwicka opiera się **argumentem ewolucyjnym**, przedstawionym w ostatnich latach przez amerykańską filozofkę Sharon Street w jej głośnym cyklu artykułów. Nasze badania zaprezentowaliśmy na międzynarodowej konferencji International Society for Utilitarian Studies w Lukce w 2011r. Po trzech turach poprawek i roku pracy nasz artykuł *The Objectivity of Ethics and the Unity of Practical Reason* został przyjęty do publikacji w czasopiśmie „Ethics” (de Lazari-Radek, Singer, 2012). Uznaję to za jedno z największych moich osiągnięć.

Nasz argument spotkał się z licznymi komentarzami. Swoje polemiki opublikowali Guy Kahane, François Jaquet i inni. Na internetowym forum „Ethics”: „PEA Soup”, odbyła się szeroka debata z udziałem wielu znakomitych współczesnych filozofów, podczas której staraliśmy się odpowiedzieć na ich zarzuty. (<https://peasoup.typepad.com/peasoup/2012/12/ethics-discussions-at-pea-soup-katarzyna-de-lazari-radek-and-peter-singer-the-objectivity-of-ethics-1.html>) Roger Crisp, na przykład, uznał, że wykładni ewolucyjnej opiera się zarówno bezstronna zasada utylitaryzmu jak i zasada egoizmu.

Kolejny artykuł: *How much more demanding is utilitarianism than common sense morality?* (2013) napisaliśmy na zaproszenie Barta Schultza, amerykańskiego filozofa zajmującego się myślą Henry’ego Sidgwicka. Ponownie, wychodząc od myśli Sidgwicka, staraliśmy się odeprzeć zarzut, jakoby utylitaryzm był teorią stawiającą zbyt duże wymagania.

Postawiliśmy tezę, że to, czego moralność od nas wymaga, zależne jest od stanu świata i celu, który zawiera się w czynieniu go lepszym, a nie od naszych subiektywnych pragnień lub mniemań.

W 2013 roku zakończyliśmy pracę nad książką *The Point of View of the Universe. Henry Sidgwick and Contemporary Ethics* (de Lazari-Radek, Singer 2014). Książka składa się z 12 rozdziałów, omawiających całą teorię moralną Henry’ego Sidgwicka oraz etykę współczesną obszaru anglojęzycznego w zakresie poruszanych przez niego zagadnień. Ostatecznie, każde z nas odpowiedzialne było za całość książki, jednak prace rozpoczęliśmy oddzielnie. Moim zadaniem było napisanie rozdziału biograficznego, wstępów do wszystkich 12 rozdziałów, w których przedstawiłam egzegezę myśli Henry Sidgwicka, oraz szkicu rozdziałów: 3. (Intuitionism and the Morality of Common Sense), 5. (The Axioms of Ethics), 8. (Ultimate Good, Part I: Perfectionism and Desire-Based Theory) i 9. (Ultimate Good, Part II: Hedonism). Peter Singer odpowiedzialny był za napisanie szkiców rozdziałów: 1. (What is Ethic?), 2. (Reasons and Actions), 4. (Justification in Ethics), 12. (Distribution) oraz za poprawność językową całości. Po napisaniu pierwszych wersji rozdziałów, każde z nas wzajemnie poprawiło i uzupełniło pracę. Rozdziały 6. (The Profoundest Problem of Ethics), 7. (The Origines of Ethics and the Unity of Practical Reason), 10. (Rules) i 11. (Demandingness) oparte były na trzech wcześniej napisanych przez nas artykułach; dokonaliśmy tylko niewielkich modyfikacji koniecznych do umieszczenia ich w całości książki.

Jako jedna z kilku znawców filozofii Sidgwicka na świecie, byłam zapraszana do wygłoszenia odczytów (Oxford University, University of Pennsylvania, Princeton University) oraz wzięcia udziału w międzynarodowych seminariach naukowych, poświęconych jego myśli (University of Western Ontario, Stuttgart University, Hamburg University). Poproszono mnie również o napisanie artykułu o etyce Sidgwicka do *Cambridge History of Moral Philosophy* (de Lazari-Radek 2017) oraz recenzji książki Davida Phillipsa *Sidgwickian Ethics*, która ukazała się w czasopiśmie „Mind” (de Lazari-Radek 2014).

Drugi obszar moich badań zarysował się podczas pracy nad książką *The Point of View of The Universe*, szczególnie nad rozdziałami 8. i 9. Zdecydowałam, że w kolejnych latach zajmę się zagadnieniem **dobrostanu, szczęścia i przyjemności oraz podejmę próbę obrony hedonizmu**. W 2014 roku otrzymałam kolejny grant NCN, tym razem na pracę samodzielną, nad „Szczęściem jako wartością ostateczną”. Wymiernym rezultatem moich badań były: książka *Godny pożądania stan świadomości. O przyjemności jako wartości ostatecznej*, która

jest podstawą wniosku habilitacyjnego, a także kilka artykułów oraz liczne wystąpienia konferencyjne oraz wykłady na zaproszenia.

W artykule *Czym jest przyjemność? Czy definicja Henry'ego Sidgwicka jest wciąż aktualna?* (de Lazari-Radek 2014) bronię definicji Sidgwicka, interpretując ją, jednakże jeszcze eksternalistycznie. W swojej pracy habilitacyjnej zmieniam zdanie i szukam rozwiązania hybrydowego, starając się przewyciężyć klasyczny podział na internalizm i eksternalizm. W kolejnej publikacji, *O dwóch argumentach przeciw hedonizmowi* (de Lazari-Radek 2016), staram się odpowiedzieć na zarzut „filozofii dla świń” i „maszyny przeżyć”. Badania te wykorzystuję w mojej książce. W pracy *On the notion of well-being* (de Lazari-Radek 2018) zastanawiam się, jak nie należy rozumieć pojęcia dobrostanu, aby następnie zdefiniować je pozytywnie, jako takiego rodzaju dobro, które z nami rezonuje. Kolejną publikacją jest artykuł *W obronie przyjemności jako uczucia* (de Lazari-Radek 2018). To w nim formułuję najważniejsze dla moich badań tezy: przyjemność jest uczuciem, ale nie doznaniem. Doznania odbierają sygnały zewnętrzne za pomocą zmysłów: dotyku, słuchu, węchu, itd.; ich celem jest przekazanie nam informacji o warunkach, w jakich się znaleźliśmy. Uczucia interpretują te informacje w kategoriach hedonicznych: „przyjemny/ nieprzyjemny”, „pożyteczny/niepożyteczny”, „dobry/zły” i dają sygnał do kontynuowania bądź przerwania doznawania bodźców. Badania moje przedstawiałam zarówno na konferencjach i wykładach w kraju i za granicą (Karlsruhe, Stuttgart, Petersburg, Rzym, New Haven-Yale, Princeton).

Douglas Portmore zaproponował mi napisanie artykułu o teoriach wartości wykorzystywanych przez konsekwencjalizm do tomu *The Oxford Handbook of Consequentialism* pod swoją redakcją. Dzięki publikacji *What should a consequentialist promote?* (de Lazari-Radek, 2020) znalazłam się wśród najważniejszych współczesnych konsekwencjalistów na świecie.

Trzeci obszar moich zainteresowań można określić ogólnie jako badania nad teorią utylitarystyczną. Nad szeregiem wątków teorii utylitarystycznej pracowałam nie tylko przygotowując książkę o filozofii Henry'ego Sidgwicka i etyce współczesnej, ale również pisząc krótki wstęp do utylitarystyki *Utilitarianism: A Very Short Introduction* (OUP, 2017) oraz pracy nad nowym wydaniem krytycznym *Utilitarianism* J. S. Milla który ukaże się w tym roku nakładem wydawnictwa W.W. Norton & Co.

Pisząc *Utilitarianism: A Very Short Introduction* ponownie podzieliliśmy się pracą. Moim zadaniem było przygotowanie rozdziałów: 1. (Origins), 3. (What should we maximise?) oraz 4. (Objections). Singer pracował nad rozdziałami 2. (Justification), 5. (Rules) oraz 6.

(Utilitarianism in action). Staraliśmy się omówić szeroki zakres teorii utilitarystycznej od wątków historycznych po problemy etyki praktycznej w obecnym czasie. Książka spotkała się z bardzo pozytywnymi recenzjami.

W 2017 roku, jako zespół badawczy Singer - de Lazari-Radek, otrzymaliśmy grant przyznawany przez **Yale Center for Faith and Culture** (Yale University): „Theology of Joy and the Good Life” na badania na temat utilitarystycznej odpowiedzi na pytanie o dobre życie. Wyniki naszych badań „A good life – utilitarian perspective”, przedstawiłam sama na seminarium w Yale Center for Faith and Culture. Niestety wyniki naszej pracy w postaci artykułu i nagrań wypowiedzi video nie zostały jeszcze opublikowane przez Centrum.

Ostatnim obszarem badawczym, którym się zajmuję, są wątki filozofii Dereka Parfita. Szczególnie zainteresował mnie tzw. „problem populacji” i „odrażająca konkluzja”. Zasada utilitarystyczna nakazuje nam zwiększać sumę dobra na świecie. Można to robić w dwojaki sposób: albo zwiększać ilość dobra u żyjących już istot albo zwiększać liczbę istnień, które mogą dobra doświadczać. Przy założeniu, że suma dobra będzie taka sama w obu przypadkach, utilitaryście powinno być wszystko jedno, w jaki sposób będzie dobro maksymalizował. Skoro tak, to może się okazać, że światem pożądanym będzie ten, w którym będzie żyło bardzo wiele istnień, których życie będzie „ledwie warte życia”. W artykule *Czy wolno zabijać szczęśliwe zwierzęta? Między teorią a praktyką* (de Lazari-Radek 2015) pokazuję, jak dylematy Parfita komplikują dyskusję dotyczącą naszych obowiązków względem zwierząt. Artykuł powstał w oparciu o wystąpienie na konferencji organizowanej przez Instytut Filozofii UW.

Filozofią Dereka Parfita zajmowałam się również wspólnie z Peterem Singerem. W artykule *Parfit on Objectivity and 'The Profoundest Problem of Ethics'* (de Lazari-Radek, Singer 2017) omawiamy próbę rozwiązania dualizmu rozumu praktycznego przez Parfita, a w najnowszym – *Parfit on Act-Consequentialism* (de Lazari-Radek, Singer 2020) – jego rozważania dotyczące utilitaryzmu czynów. W swojej ostatniej książce: *On What Matters* w tomie 1. i 2. Parfit pragnie pojednać trzy najważniejsze, jego zdaniem, teorie normatywne: teorię kantowską, kontraktualizm oraz utilitaryzm reguł. W tomie 3. *On What Matters*, Parfit odpowiada na nasz postulat wystosowany do niego, aby omówił również utilitaryzm czynów. Nasz artykuł, który powstał tuż po jego śmierci jest odpowiedzią na jego rozważania z tomu 3.

Na koniec chciałabym wspomnieć o nowo podjętym wyzwaniu i nowym obszarze badawczym, którym się obecnie zajmuję. W 2020 r. rozpoczęłam pracę w zespole badawczym profesor Moniki Namysłowskiej z Wydziału Prawa i Administracji UŁ w ramach projektu:

„Ochrona konsumenta a sztuczna inteligencja. Między prawem a etyką”. Moim zadaniem jest opracowanie etycznych zagadnień związanych z problemami wynikłymi z użycia nowych technologii przez konsumentów. W druku jest nasz pierwszy wspólny artykuł *AI – driven personalization – a new challenge for consumer law* (Namysłowska, Jabłonowska, de Lazari-Radek 2021).

6. Informacja o osiągnięciach dydaktycznych, organizacyjnych oraz popularyzujących naukę lub sztukę.

6.1 Osiągnięcia dydaktyczne

Praca dydaktyczna jest dla mnie ważnym i satysfakcjonującym doświadczeniem. Od 2003 r. prowadzę zajęcia na kierunku: Filozofia dla pierwszego i drugiego stopnia. Przed doktoratem były to zajęcia z historii etyki, po doktoracie – przede wszystkim zajęcia do wyboru: seminaryjne i translatoria w języku angielskim. Tematyka moich zajęć, która oscyluje wokół filozofii analitycznej i zagadnień etyki praktycznej, jest zawsze chętnie wybierana przez studentów. Zdobywszy na Filologii angielskiej wiedzę z zakresu metodologii pisania tekstów naukowych, stworzyłam na Filozofii autorskie zajęcia pt.: *Academic Writing* dla studentów 2. stopnia. Cennym doświadczeniem dydaktycznym jest dla mnie prowadzenie zajęć na innych kierunkach studiów na Uniwersytecie Łódzkim. Na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska prowadzę zajęcia z etyki badań naukowych, na Wydziale Filologicznym z etyki zawodu nauczyciela oraz etyki dziennikarskiej, na Wydziale Matematyki – z etycznych implikacji technologii informacyjno-komunikacyjnych. Wszystkie zajęcia, które prowadzę, oceniane są przez studentów powyżej średniej oceny kursów na Uniwersytecie Łódzkim.

Od 2014 r. byłam promotorką jednej pracy licencjackiej, siedmiu prac magisterskich oraz promotorką pomocniczą jednego doktoratu.

Prowadziłam również zajęcia z etyki utylitarystycznej w szkołach doktorskich w The European Graduate School w Szwajcarii (z Peterem Singerem), w OZSW Spring School Barchem w Holandii oraz miałam wykłady dla doktorantów na Uniwersytecie Nowojorskim i Uniwersytecie Princeton. Jestem promotorką pomocniczą doktoratu na Uniwersytecie Brukselskim (w toku).

6.2 Osiągnięcia organizacyjne i popularyzatorskie

Od dwóch kadencji jestem członkinią Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego oraz od jednej kadencji – członkinią Rady Instytutu Filozofii. Jestem współautorką nowatorskiego programu studiów, opracowanego dla kierunku Filozofia (Uniwersytet Łódzki, studia licencjackie oraz studia magisterskie). Program obowiązuje od roku akademickiego 2014/15 (zarówno dla programu studiów pierwszego jak i drugiego stopnia).

Byłam sekretarzem międzynarodowej konferencji „Celebrating the philosophical and intellectual achievements of Jürgen Habermas” 13-14.06.2019 organizowanej przez Katedrę Etyki Uniwersytetu Łódzkiego.

Aktywnie promuję filozofię i etykę wśród uczniów szkół podstawowych i licealnych. W roku akademickim 2015/16, byłam autorką i koordynatorką programu „Filozofia w szkole”. Raz w miesiącu zapraszaliśmy uczniów szkół licealnych na wykłady prowadzone przez pracowników Instytutu Filozofii. Regularnie uczestniczyło w nich około 40-50 uczniów. W roku szkolnym 2016/17 byłam również współtwórczynią innowacji szkolnej pt.: „Filozofia w szkole” w Szkole Podstawowej nr 172 w Łodzi. Wraz z nauczycielką języka polskiego, panią Martą Łykowską, prowadziłyśmy zajęcia z filozofii i etyki. Od lat współpracuję z łódzkim teatrem lalek PINOKIO i prowadzę warsztaty filozoficzne dla młodzieży, specjalnie przygotowane do teatralnej adaptacji bajek Leszka Kołakowskiego – „Gdzie jest Lailonia?”.

W latach 2015-20 prowadziłam kilkanaście wykładów otwartych o prawach zwierząt, dobrym życiu, szczęściu i przyjemności. Regularnie piszę artykuły do czasopism popularno-naukowych i gazet („Newsweek Psychologia”, „Przekrój”, „Przegląd”, „Vege”, „NewPhilosopher”) i udzielam wywiadów radiowych i prasowych (TOK FM, Polskie Radio 2, Puls Biznesu, „Gazeta Wyborcza”) o prawach zwierząt, dobrym życiu i szczęściu w ujęciu filozoficznym. Mój wywiad na temat filozofii moralnej Henry’ego Sidgwicka ukazał się w książce *Ethics at 3: AM* pod redakcją Richarda Marshalla, nakładem Oxford University Press, 2017.

7. Oprócz kwestii wymienionych w pkt. 1-6, wnioskodawca może podać inne informacje, ważne z jego punktu widzenia, dotyczące jego kariery zawodowej.

Od 2016 r. jestem członkinią „Lokalnej komisji etycznej ds. doświadczeń na zwierzętach” w Łodzi. Drugą kadencję rozpoczęłam w 2021 r. po rezygnacji jednego z członków.

Od 2018 r. jestem w Radzie Redakcyjnej serii „W poszukiwaniu idei XXI wieku” Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego.

W 2015 roku, za swój wkład w naukę i pracę dydaktyczną otrzymałam „Brązowy medal za długoletnią służbę”. W 2015 roku Rektor UŁ przyznał mi nagrodę 2. stopnia, a w 2018 roku – 1. stopnia za pracę naukową.


(podpis wnioskodawcy)

Bibliografia autoreferatu

Damasio, A., (2004), *Emotions and Feelings: A Neurobiological Perspective*, [w:] A. S. R. Manstead, N. Frijda (red.), *Feelings and Emotions: The Amsterdam Symposium*, Cambridge University Press.

Damasio, A., (2018), *Dziwny porządek rzeczy*, tłum. A Jankowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.

Lazari-Radek, de, K., (2011), *Dualizm rozumu praktycznego*, „Diametros” 28, s. 32-51.

Lazari-Radek, de, K., (2014), *Czym jest przyjemność? Czy definicja Henry’ego Sidgwicka jest wciąż aktualna?* „Etyka” 49, 2014, s. 23-40.

Lazari-Radek, de, K., (2014), *Sidgwickian Ethics*, “Mind”, Volume 123, Issue 491, July, s. 951–956.

Lazari-Radek, de, K., (2015), *Czy wolno zabijać szczęśliwe zwierzęta? Między teorią a praktyką*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” R. 24, Nr 2 (94), s. 205-218.

Lazari-Radek, de, K., (2016), *O dwóch argumentach przeciw hedonizmowi*, „Hybris”, 33, s. 1-17.

Lazari-Radek, de, K., (2017), *Henry Sidgwick*, [w:] S. Golob, J. Timmermann (red.), *Cambridge History of Moral Philosophy*, Cambridge University Press, Cambridge, s. 509-520.

Lazari-Radek, de, K., (2018), *On the notion of well-being*, „Analiza i Egzystencja”, 43, s. 5-22.

Lazari-Radek, de, K., (2018), *W obronie przyjemności jako uczucia*, „Hybris”, 43, s. 123-149.

- Lazari-Radek, de, K., (2020), *What should a consequentialist promote?*, [w:] D. Portmore (red.), *Oxford Handbook of Consequentialism*, Oxford University Press, New York, s. 197-217.
- Lazari-Radek, de, K., Singer, P., (2012), *The Objectivity of Ethics and the Unity of Practical Reason*, „Ethics”, 123 (1), s. 9-31.
- Lazari-Radek, de, K., Singer, P., (2013), *How much more demanding is utilitarianism than common sense morality?*, „Revue Internationale de Philosophie”, no 265, s. 427-438.
- Lazari-Radek, de, K., Singer, P., (2014), *The Point of View of the Universe*, OUP.
- Lazari-Radek, de, K., Singer, P., (2016), *Doing our Best for Hedonistic Utilitarianism*, „Etica & Politica”, XVIII, 1, s. 187-207.
- Lazari-Radek, de, K., Singer, P., (2017), *Utilitarianism: A Very Short Introduction*, OUP.
- Lazari-Radek, de, K., Singer, P., (2020), *Parfit on Act-Consequentialism*, „Utilitas”, vol. 32, issue 4, s. 416-426.
- Marshall, R., (2017), *Ethics at 3: AM*, Oxford University Press.
- Shaver, R., (2004), *The Appeal of Utilitarianism*, „Utilitas”, t. 16, nr 3.